

2 kor



MASKA

DWUTYGODNIK ARTYSTYCZNO-HUMORYSTYCZNY
WYCHODZI WE LWOWIE 5. I 20. KAŻDEGO MIESIĄCA.
WE LWOWIE GŁÓWNY SKŁAD W AJENCYI DZIENNI-
KÓW, DLA KRAKOWA GŁÓWNY SKŁAD W AJENCYI
DZIENNIKÓW JÓZEFA HOPCASA I SALAMONOWEJ.
WARUNKI PRZEDPŁATY: KWARTALNIE 2 K. 50 hal.,
NUMER POJEDYNCZY 40 HAL. ADRES REDAKCYA
„MASKI“ LWÓW.

ORYGINALNE - VICTORIA

maszyny do szycia do użytku domowego, oraz dla celów przemysłowych, zasługują istotnie na wszelkie uznanie wskutek swych znakomitych zalet.

ORYGINALNE - VICTORIA

maszyny do szycia są najlepsze, okazują się przeto jako najtańsze.

ORYGINALNE - VICTORIA

maszyny do szycia są z najlepszego materiału wyrabiane, wykonane z nadzwyczajną dokładnością, z uwzględnieniem najnowszych zasad mechaniki.

ORYGINALNE - VICTORIA

maszyny do szycia nie mają nic wspólnego z taną fabrykacją masową, natomiast jest przewodnią zasadą fabryki, aby publiczność kupująca w Oryginalnej-Victory nabyła maszynę do szycia najlepszej jakości. — Nadzwyczaj eleganckie i trwałe urządzenia drzewne pochodzą z własnej stolarni parowej.

ORYGINALNE - VICTORIA

maszyny do szycia szyją w przód i w tył, a wszystkie od najtańszej do najdroższej nadają się do haftu artystycznego.

Z wysokim poważaniem

Sperber & Frühling

Lwów, ul. 3. Maja l. 5.

EDMUND BRODKOWSKI

Lwów plac Halicki 14.

Największy oraz najtańszy

Skład aparatów fotograficznych

poleca nowe najlepszej jakości i bardzo tanie amatorskie aparaty fotograficzne, tak łatwej konstrukcji, iż każdy



bez żadnych wskazówek natychmiast bardzo piękne fotografie robić może, a najważniejsze, iż tak w dzień jak i w nocy fotografować można i za pół godziny fotografia jest gotowa co stanowi bardzo wielką przyjemność w zebraniach towarzyskich lub w kółkach rodzinnych, gdyż bardzo łatwo piękne grupy robić można. W czasie swiat aparat fotograficzny najlepsze

oddaje usługi, gdyż zdjęcia fotograficzne na wilek przy drzewku wywołują prawdziwą sensację.

Ceny aparatów fotograficznych do grup, portretów i widoków od K. 6-50 wyżej. Za dobroć aparatów daje się całą gwarancję.

Nowy cennik na rok 1905 gratis za nadesłaniem 10 ct w markach.

Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia.

Rzadka okazja

bajecznie taniego kupna książek

Mickiewicza Dzieła. Kompletne opr. w 2 t. tylko k. 2.—
Słowackiego Dzieła. Kompletne opr. w 2 t. wyd. prof. Parylak tylko k. 2-50.
Historyczny atlas Polski tylko 50 h.
Bałucki M. Poezye, zamiast k. 2-40 tylko 90 h.
Prévost M., Pół Dziewice zamiast k. 3.— tylko k. 1-30.
Louys Piotr, Chryzys, zamiast k. 3-50 tylko k. 1-50.
Laskowski Kazimierz, Zużyty, Powieść zamiast k. 2-60, tylko 90 h.
Gnatowski Jan ks., Studja zamiast k. 5.—, tylko k. 1-20.
Dr. Stan. Zdziarski, Bohdan Zaleski Studium biograficzno-literackie 1904 zamiast k. 5.—, tylko k. 1-90, tegoż Szkice literackie 1903, zamiast k. 5.— tylko k. 1-60.

J. M. STAND

antykvarnia i księgarnia we Lwowie
ul. Batorego 22



Artystyczna pracownia

sztucznych kwiatów

Stefanii Pohoreckiej

w Stryju (obok gimnazjum).

Wyrabia kwiaty:

Salonowe, _____

Wazonowe, _____

Kościelne _____

Koszki karnawałowe _____

Wieniec pogrzebowe. _____

Ceny bardzo umiarkowane.



GRAND HOTEL

w Stryju (obok dworca)

wykwintnie urządzony.



MASKA

Dwutygodnik artystyczno-humorystyczny. ~~~~~

~~~~~ Wydawca i odp. redaktor EMIL HOŁOD.

## Z „Dusz“

Zaprzeczyć nie możemy, że „Maska“ jest zbyt kapryśną i nieregularnie o! bardzo nieregularnie ukazuje się na tej wielkiej, pełnej niespodzianek, uciech i zawodów reducie, jaką jest świat. Może jednak tytuł nas trochę usprawiedliwia. . .

„Maska“ — istota płocha, intrygująca, poprawdzie pełna życia i humoru ale nieobliczalna . . . Zwykle zawodzi . . . Obietnice nie dotrzymuje. . .

Redakcja

### JAŚMINY.

Wieczne, ciche, błękitne godziny  
Gdy złote gwiazdy łyż rześiste ronią,  
Swą delikatną muskują mnie wonią

Białe jaśminy.

A wtedy tęsknię, że nie mam dziewczyny,  
Której oczęta łyż srebrzyste ronią  
Co mnie warkoczy swych odurza wonią  
Jak te jaśminy.

Zygmunt Różycki.

Jest nieraz taka tajemnic godzina,  
Że się anioły tworzą z ziemskich ludzi:  
Wtedy się tęcza nad nimi rozpina,  
Jakaś słoneczna, dziwna pieśń się budzi,  
Jakiś się dziwny szum nad głową wszczyna  
I jakaś walka, co ducha nie trudzi;  
A wtedy dusza skrzydła rozprzestrzeni  
I do błyskawic leci wśród płomieni.

Lecz zanim przyjdzie owy czas wśród burzy  
Ta jasnowidzeń chwila piorunowa,  
Zanim rozbłyśnie ów grom, co ją wróży,  
Zanim usłyszysz dusza boże słowa,  
Kiedy się z chmury błysku grót wynurzy —  
Na piersi zwiśnie pod cierpieniem głowa,  
Zniży się dusza w boleści ponura  
I w prochu jasne swe ułoży pióra.

A to nieraz myśl w mroku się rodzi,  
Boża, ognista i duszę spopieli  
I w ciemnej piersi głąb, jak anioł wschodzi,  
Jak anioł czysta i jak anioł w bieli —  
Głąb całą wstrząśnie i serce ugodzi,  
Że skrzydeł dwoje z ramion ci wystrzeli,  
Jako łabędzie skrzydła takie czyste,  
Albo jakoby anielskie — ogniste.

Kornel Makuszyński.

## Żal kwiatów.



ilij woń ściele się w powietrzu . . . Gwoździki i lewkonie rozprostowały listki jakby chciały całą swoją woń tchnąć w uspione powietrze. A nad wszystkim unosi się odurzający zapach resedy, tulącej się w mroku wśród traw. Istna orgia zapachów, bezmierne, głębokie akordy rozszalałych woni. Zda się, że wszystko żyje w tej woni, że ona jest treścią, istotą wszystkiego co się znajduje wokoło i ogłuszone odurzone nią bezmyślnie patrzy na bezmiar nieba, na księżyc i gwiazdy z jakąś nieświadomą bezdenną tęsknotą. Wiatr przemyka się wśród traw i rzuca kwiaty wzajem sobie w objęcia; ściskają i tulą się do siebie i oto rozlega się szmer cichy zrazu, coraz głośniejszy i namiętniejszy. Obok bezgłośnej pieśni ich woni zabrzmiała druga; hymn szmerów, tęsknych łączących się zwolna w jedną wielką symfonię rozkiełzanej rozkoszy, palących uczuć, niejasnych przeczuć i tęsknoty miłośnej wzbił się ku niebu. W blaskach księżyca srebrzą się i migotają

lśniące się liście kwiatów. Jakies cienie majaki błędne kładą się wśród łodyg pełzają po miękkim kobiercu traw. To lęk i śmierć czołgają się wśród rozszalałych życiem i miłością orgią kwiatów i przejmują je dreszczem zgrozy — I kiedy powtórnie zawiał wiatr to szmer kwiatów wydawał jakąś skargę cichą, jakąś boleśną prozbą o życie i szczęście. Modlitwa kwiatów to moja modlitwa, ich pieśń jest moją pieśnią, ich skarga zrodziła się w głębi mej rozszarpanej zbolalej duszy. Odurzony wonią, upojony ich szmerem, olśniony księżycą blaskiem o Tobie marzę, jedyna. I kiedy w piersiach budzi się dawno tłumione uczucie kiedy cały od tajemnych pragnień od tęsknoty za uściskiem twoim, za całowaniem gorących twoich ust, z marzeń moich złotych wypełza strach z wytrzeszczonymi straszonymi oczyma i wlecze ból za sobą. Wiatr zajęczał i kwiatów i lica ich zgiał ku ziemi. Staniem się z odurzenia i bólu.

Emil Hołod.

## Strzępy myśli.

Młody artysta bierze wszystko na kredyt nawet — sławę.

Łatwiej pieniędzmi mądrość zdobyć, niż mądrością pieniądze.

Chroniczny brak monety nie jest jeszcze dowodem talentu.

Pustemi mózgownicami nazywamy zwykle te, które są pełne myśli o sobie.

(„Der liebe Augustin“)

\* \* \*  
Gdy mi się wszystko w koło mroczy  
Gdy mię powszednim trudem znużę —  
Wtedy mi patrzeć daj w swe oczy,  
W oczy swe czarne, ciche, duże...  
Kiedy się ugnę w twardej męce  
I gdy w bezsilnym smutku stoję —  
Ty mi na czole połóż ręce,  
Ręce swe miękkie, słodkie, moje!

Lucyander Del

12



W. Męczyński (Kijów).

## MYŚLI...

Zwyczajny słuchacz opery nie śledzi przedstawienia z należytym przejęciem się i uwagą, lecz chce w nim znaleźć przyjemną i nie męczącą rozrywkę dla oka i ucha. Bierze on rzeczy powierzchownie. Wymaga pięknych dekoracji i kostiumów, naprężonych, wzruszających scen dramatycznych, lecz nie zastanawia się nad istotną dramatyczną wartością dzieła; wymaga frapujących efektów muzycznych, lecz chce zarazem, by ta muzyka była łatwą, nie wymagała głębszych studyów i nie natężyła jego uwagi.

Leon Piniński.

Uważaj za coś brzydkiego w utworach dobrych kompozytorów coś zmieniać, opuszczać lub dodawać nowomodne ozdobniki. Jest to największa krzywda, jaką wyrządzasz sztuce.

R. Schumann.

Nauczcie się najpierw starych mistrzów pojmować, potem będziecie ich uwielbiać.

A. W. Ambroz.

Nie można być artystą, nie zdobywszy podstaw realnych, jak również nim nie będzie ten, kto stłumił w sobie wszelką poezję.

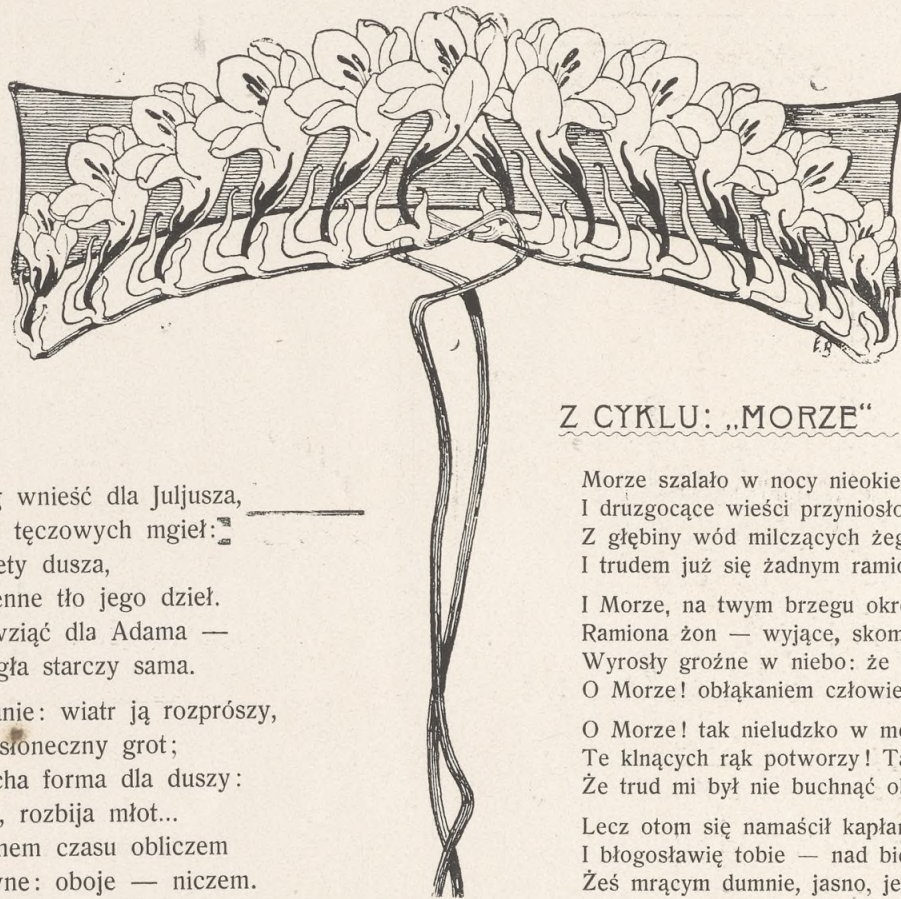
Adam Krechowiecki.

Są dwa gatunki muzyków. Jedni w melodyi słyszą tylko мелодię i ją przedstawiają słuchaczowi; drudzy zaś po za мелодją odkrywają jakiś nowy świat z jego smutkami i radościami, z jego rozmyślaniami, rozmowami, pieśniami, lub wybuchami gniewu pokazują słuchaczowi.

B. Prus.

Zamierzyłem napisać kompozycję: »Miłość, temat i waryacje«, zaniechałem jednak, bo dawniej, choć miałbym był temat, brakło mi dostatecznej wiedzy do waryacji; dziś napisałem waryacje, lecz brak mi zdolności koniecznych do stworzenia tematu.

A. Rubinstein.



### Posąg Słowackiego.

Kto pragnie posąg wnieść dla Juliusza,  
Niech go odleje z tęczowych mgieł:  
Tęczowa była poety dusza,  
Mgła tworzy zmienne tło jego dzieł.  
Bronzu musiano wziąć dla Adama —  
Jemu za posąg mgła starczy sama.

Mgły krótkie trwanie: wiatr ją rozprószy,  
Strzałą przeszyje słoneczny grot;  
Lecz i bronz krucha forma dla duszy:  
Rdza go rozgryza, rozbija młot...  
Przed niewzruszonym czasu obliczem  
Bronz i mgła równe: oboje — niczem.

Wiktor Gomulicki.

### Z CYKLU: „MORZE”

Morze szalało w nocy nieokiełzaną burzą!  
I druzgocące wieści przyniosło jasne rano;  
Z głębiny wód milczących żeglarze już nie wstaną  
I trudem już się żadnym ramiona ich nie znużą —!

I Morze, na twym brzegu okropny wyrósł cmentarz:  
Ramiona żon — wyjące, skomlące — małych dzieci!  
Wyrosły groźne w niebo: że błękit jasny świeci!  
O Morze! obłąkaniem człowiecze dusze pętasz!.

O Morze! tak nieludzko w mej duszy głębiach płaczą  
Te kląjących rąk potwory! Tak strasznie wyciem sterczą,  
Że trud mi był nie buchnąć obelgą słów bluźnierczą!

Lecz o! tam się namaścił kapłaństwem: ciszą dumną  
I błogosławię tobie — nad biedną tą rozpaczą,  
Żeś mrącym dumnie, jasno, jest wielką, świętą trumną.

Józef Ruffer.

### Cień.

Wszędzie idzie za człowiekiem cień i nie opuszcza go  
nigdy, w dzień, ani w noc. Często człowiek patrzy nań, a nie  
widzi go, podobnie, jak się nie widzi czasem drzew, które przed  
domem rosną, kędy dawno mieszkamy, albo przechodniów na  
ulicy, kiedy inna myśl dominuje.

Ale ten cień jest przy człowieku zawsze, i wtedy, kiedy  
jako niemowlę pierś matki chwyta, i kiedy omdlewającej w mi-  
łośnym uścisku kobiecie w przymknięte oczy patrzy, szukając

nich wstydu i silniejszego nadeń pragnienia, i wtedy, kiedy na  
wiosenną trawę patrząc, myśli, że przyszła wiosna może już na  
jego grobie trawę zazieleni.

Dzień i noc, zawsze i wszędzie, idzie ten cień za czło-  
wiekiem, wierniejszy niż żądza szczęścia, wierny, jak samotność  
— tym cieniem jest śmierć.

*J. Karłowicz*



PIOTR ALTENBERG.

### Z TAJNIKÓW MOJEGO ŻYCIA\*)

(Dla tych, co się niem interesują),

Wszystko co piszę, piszę w łóżku i to piórem Kuhna Nr. 201, na patentowanej podkładce E. M. Engla. Jedząc groch lub bób z reguły wypluwam zawsze łupy, bo są niestrawne. — Mojem zdaniem wypluwanie łusk jest estetyczniejszą czynnością niż ich połykanie. Zapach kwiatu lipowego jest dla mnie istnym narkotykiem. Lubię gimnastykę — codzień wywijam z zapałem drewnianymi maczugami aż do zmęczenia — temu tylko zawdzięczam, że jestem elastyczny.

Przepadam za Moët, Ichandon Crémant Rose — Lubię je pić zupełnie samotnie. Niestety! najczęściej robię to w towarzystwie tego, który płaci . . .

Do sztuki japońskiej i jej tworców czuję prawdziwą słabość i mam manię kolekcjonerską — Dotychczas kupiłem sobie tylko japońską... rogożkę do wycierania nóg.

Jedna ze znajomych powiedziała mi: „Muszę panu zrobić wielką przyjemność!“ I kupiła mi gąbkę do mycia za 20 koron taką porządną białą podziurkowaną. Do gąbki za 20 koron dokupiłem sobie czerwoną marmurową miseczkę.

Spanie jest dla mnie ważniejszym niż jedzenie i picie — A jeżeli kto się już wyspał? Dla niego bez — kwestyi — jedzenie i picie jest pierwszym.

„On ne vit pas de ce qu'on mange, mais de ce qu'on digère!“

Zasada, która zasługuje na to by ją złotemi głoskami w jadalniach i elementarzach wyryć.

Te zwierzenia moje nie mają pretensyi do artystycznej całości — Powinienbym raczej pod spodem umieścić sakramentalne „C. d. n.“ Wiem jednak, że nie wielu by się znalazło, coby to dalej czytali — więc nie piszę.

\*) Najnowszy — bardzo oryginalny — utwór aktualnego dziś autora „Wie ich es sehe“.

## ŚNIEG.

Ze srebrnej łąki zwiąło co najcudniejsze kwiaty. Lecą migotliwe prochy, kryształiczne gałązki, chwieją się w mroźnym powietrzu przyprószone pyłem szafirowym, a opadłszy na beton chodników i gzemsy kamienic, zakwitają błyszczącą lamą, przetykaną misternymi siatkami groteskowych dyamencików, śmiejących się z pod srebrnej gazy, grającej polerowanym szkłem migotliwych światełek.

Taniec białych demonów — taniec cichy, lotny...

Zawirowały wokół, to znów, zda się, zawisły w powietrzu. Nie, one lecą..., a jakiś mroźny podmuch gna je szalonym wirem ku ziemi...

Kamienne nimfy nad zamarzniętym szkłem miejskich basenów stanęły zadziwione, patrząc w cuda, wykwitające im z pod stóp. Mroźny chochlik porzucił garść mleczno-liliowych pereł i ogromne, błyszczące szafiry w głąb studni. Czar nęci oko... drogie klejnoty uśmiechają się, wabia...

Stara karyatyda nad bramą, podpierając szarem ramieniem barokowy, żelazny balkon, spogląda wypełzłemi oczyma w cichy park, zmieniony przez noc, jakby w bajkę. Drzewa, klomby i gromadki krzewia, wszystko srebrne, błyszczące... gałęzie i konary, to alabastrowe festony, najeżone milionem bieluchnych igiełek... Mróz przypadł do okna i lodowym oddechem dmucha w szybę. Na szkłe istne czary! Z ramy wychylają się białe łodygi, podobne trzcinom wodnym, pod łodygą wyrastają liście, coraz to dłuższe, coraz sztywniejsze... Zimna lodowa oranżerya!.. U góry wystrzeliła mnóstwem wachlarzy palma, na dole zakwitły osty, ze srebrnego jeziora podniósł niepokalanie biały kielich cudowny irys.

A drobne śnieżynki uderzają o szybę w locie — czasem usiedą na niej przez chwilę pyłkiem kryształów — to oderwą się znów i w wirze tanecznych podmuchów grają po powietrzu igiełkami błękitnych światełek...

Jan Pietrzycki.

## F. SCHWEYNERT\*)

### NIENAWIDZĘ CIĘ, BO CIĘ KOCHAĆ MUSZĘ!

Stałaś tak wysoko, tak że me gołębie —  
pieśni, zniesione do stóp ci padały  
lecz zstąpiłaś tak nisko, w takie straszne głębie  
gdzie się wzajem wypija mózgi oszalałe,  
gdzie się pożera siebie... i gdzie giną dusze...  
Więc nienawidzę cię, bo cię kochać muszę!

\* \* \*

Chciałem klękać przed tobą i zdobyć cię chciałem  
ty byłaś moim celem, moją byłaś mocą  
więc czemu zesłaś do mnie, czemu z ciebie brałem  
ten smutek, co mi duszę słoni bólu nocą!  
Biada nam, czuję gdy cię w pocałunkach duszę  
Że nienawidzę Ciebie, bo cię kochać muszę!

\* \* \*

Ulituj się u kolan twych dziś proszę  
Wróć się, bądź znowu tem czemś dla mnie niegdyś  
[była

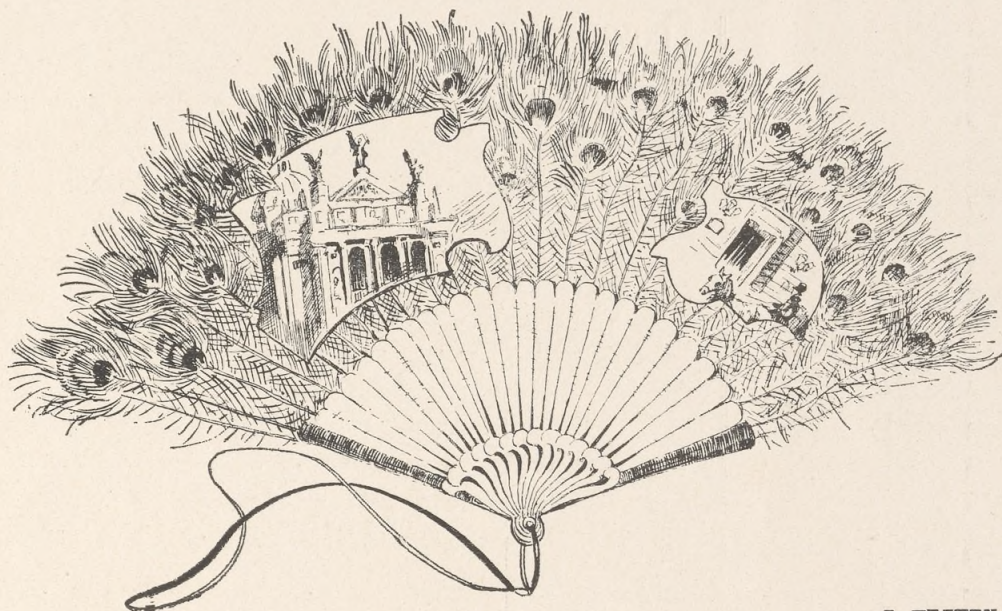
Uciec musim od siebie, rzucić precz rozkosze  
Bądź tylko mocna! A może odrodzenia siła  
Zdusi nienawiść — w tedy zadźwięczy w mej duszy:  
Kocham Cię, bo cię kochać muszę!

W.



\*) Z najnowszej literatury niemieckiej.





## Z TEATRU.

Ruch i dążenie do ciągłego postępu naprzód wykazuje Lwów przedewszystkiem w teatrze. Teatr rozpoczyna rok po królewsku: sprowadza Siemaszkową, rozumiejąc, że przez najpierwszą scenę polską, powinno się przesunąć wszystko, czem się szczycić możemy.

Lwów godnie ocenił wielką artystkę intuicyjnie zrozumiał, odczuł to, czem ona jest wielką i niezastąpioną. Gdyby nieboszczyk Lam widział Siemaszkową w dzisiejszej krasie i pełni artyzmu, spuścił by pewnie trochę z fanatycznego tonu z jakim bronił tezy, że aktor nie może być artystą, że choć najbieglejszy nie potrafi wlać w postać, którą odtwarza prawdy życia i zupełnej szerokości, bo blichtr i szminka psychologiczna muszą odegrać swą rolę. W analizie **genre** talentu p. Siemaszkowej nie znajdziesz zupełnie tej szminki psychologicznej, nic z tego, co

nazywamy aktorskiem. Jakiś dziwny, bezwiedny kult szczerości stapia się z pięknem słowem i obyciem scenicznem i stwarza nie brylancik sztuki aktorskiej, ale prawdę życia.

Jest więc pewna rękojmia, że jak teraz zapobiegliwość teatru ukazała nam p. Siemaszkowa, tak i ona przyszłość danem nem będzie rozkoszować się nowymi wrażeniami w tej kaplicy sztuki czystej. Ale... chmurka jakaś zaciemnia widnokrąg, psuje optymistyczny nastrój: ponoś opery w tym sezonie nie będzie.



## Przyjdzie!..

Patrz na te kwiaty i nie narzekaj na los. Śnieżyczka zakwita w lutym, narcyz i bukwica w marcu jabłoń i brzoskwinia w maju, lilia w lipcu, skabioza zaś i złocien w listopadzie.

Tak i los w różnych okresach życia do człowieka się śmieje. Jednego kolebka stroi się w kwiat szczęścia, drugiemu nad grobem przychodzi spełnienie życzeń, spełnienie celu, dla którego żył, do którego dążył.

Bóg wie, kiedy nadejdzie chwila twojego rozkwitu — Bóg wie, kiedy los ześle ci szczęsne dni, kiedy doła zdejmie wieniec cierniowy z twojego czoła.

Przedewszystkiem nie zazdrość i nie przeklinaj, jeżeli żyjąc w niepowodzeniu, w biedzie, widzisz u innych szczęście, bogactwo, niezastężone laury i uznanie.

Jak na śnieżyczkę wczas przyszła zakwitu pora, tak i do niego wczas los się zaśmiał. Na ciebie przyjdzie później kolej. Kto wie, może bardzo późno, może nad grobem, ale wierz w sprawiedliwość Boską, że przyjdzie.

Przyjdzie, jak kwiat złocienia w późnej jesieni...

Nie żądaj, żeby jaśmin kwitnął we wrześniu, żeby lilia zakwitała w marcu, bo to niemożliwe. A może to i lepiej, gdy pod koniec życia ręka błogosławiąca twej doli spocznie na tobie, może niema czego zazdrościć tym, którzy po różach szli przez pączek życia, aby potem przeklinać spiekotę lata, pustkę jesieni i lodowaty oddech zimy...

Ludwik Stasiak.

### Przy telefonie...



Haloh ? ? ? !

. . . . . Haloh !

Dzień dobry pani ! Czy nie mógłbym się z łaskawą panią zobaczyć ?

— Za godzinę szanowny mecenasie — bo właśnie w tej chwili wstałam i zaczynam robić toaletę.

— Ach gdyby się ten telefon zmienił na teleskop !...

### Pani i Amor.

(Epigram).

Nie masz fraka Amorku i nie masz lakierków  
I nie masz gorsu, w którym lśnią zbrylantów szpinki  
Jesteś.. fe ! całkiem goły, jak turecki święty,  
Więc mi serca nieskradniesz, na nic twoje minki.

Nik.

### HUMOR...

Młoda kobieta — „z wyższych sfer“ — spowiada się. Gdy skończyła spowiednik zawiedziony — przygotowany był bowiem na prawdziwą *Chronique scandaleuse* każe jej dobrze się namyśleć — może przecież coś zapomniała ! Wreszcie pyta : Możeś — duszo moja — jakie z tych bezbożnych książek czytywała, co to na indexie się znazdują ?

— Broń Boże ! z zasady czytam je zawsze jeszcze przedtem nim się jeszcze na index dostaną !

\*

Nauczycielka w pensjonacie wyklada swoim uczniom o zachowaniu dobrego tonu w rozmowie. Przedewszystkiem pamiętajcie, że młodej panience nie o wszystkim mówić wypada.

Jeżeli wypadnie wam coś mówi — o zgrozo, o mężczyźnie to trzymajcie się najlepiej następującej zasady : Mówiąc o mężczyźnie zajmuj się nim tylko o tyle o ile on przy siedzeniu ponad stół wystaje. — Wszystko po za tą granicą jest „shocking“ !

\*

Kucharze zawsze przesalają zupe, więc panowie wolą kucharki.

\*

Dowcip to gorący płomyk, niejednemu już palce sparzył.

\*

De mortuis nil nisi bene a o żyjących nie mów inaczej tylko źle.

\*

Matka: Synku, bocian przyniósł ci braciszka chcesz go zobaczyć ?

Synek: Braciszka nie — ale bociana.

\*

Syn namiestnika, niewielki lumen, ale dobry do wybitki i do wybitki siada do trzeciego egzaminu prawniczego i na wszystkie pytania profesora milczy jak zakłęty.

Po wielu nieudatych próbach daje mu wreszcie profesor pytanie ratunkowe : Jak się nazywa zarządca kraju koronnego !

— Milczenie —

— No pomaga, profesor czemuż jest ojciec pański —

— O zawołał kandydat zadowolony filistrem, nad-filistrem !

### Handel delikatesów

który nie prowadziłem przez 2 lat z powodu  
słabości, obecnie otworzyłem na nowo przy  
ul. Gołuchowskiego obok c. k. Gimnazjum.

#### POKOJE DO ŚNIADAN

w których nabywać można

zimne i ciepłe przekąski. Wszelkie wyborne  
delikatesy. Wina austriackie i węgierskie.  
Piwo Pilzneńskie. Wódki krajowe i zagra-  
niczne.

Usługa skrzętna i rzetelna. — Ceny niskie.  
Polecając swój handel Szan. P. T. Publiczności  
proszę o łaskawe poparcie

z poważaniem  
JAN GREINER.

### BRACIA MUND

fabryczny skład wszelkich materiałów budowlanych  
i ZAKŁAD INSTALACYJNY

dla urządzeń gazowych, wodociągów, łazienek i t.d.  
Lwów, ul. Sykstuska l. 23, (stara poczta).

### Restauracja i Kawiarnia „HABSBURG“

w Stryju

poleca wyśmienitą kuchnię.

Firma od najdawniejszych lat znana  
z uczciwości.

S. H. Kainer.

### KANTOR WYMIANY

### Nussbek & Dratler w Stryju

#### ZAKUPNO i SPRZEDAŻ

wszelkich krajowych i zagranicznych papierów  
wartościowych jakoteż monet pod najkorzystniej-  
szymi warunkami.

Promesy do wszelkich ciągnięć w roku.

Wypłata zapadłych i jeszcze niepłatnych kupo-  
nów tudzież wyciągniętych losów.

### Główny skład win południowych

uwiadamia, że otworzono lokal w kamienicy w Rynku (dawniej stary sąd)  
gdzie sprzedaje prawdziwe i naturalne wina południowe w beczkach  
i flaszkiach po cenach za litr 58 h. od 1 k. 20 h., we flaszkiach\* od  
1 k. do 3 k. 60 h.

Jan Weidl i Ska w Stryju.

Każdej niedzieli

5 rano

Barszcz



kuracyjny

Michał Skulski

ul. Teatralna 16,  
róg Trybunalskie.

Aleksander Bieniecki

Lwów, ul. Karola Ludwika 11

== poleca ==

swoje wyroby pierwszej jakości

Czekoladę Massona  
i Sucharda

Herbatę znakomitą

w paczkach i na wagę

COGNAC Francuski i Likier

kuracyjne

tylko oryginalne.

Zamówienia miejscowe i na prowincję  
wykonuje jak najstaranniej.

### MAGAZYN

JADWIGI HAIMBÓWNY

w Stryju.

Poleca najnowsze kapelusze każdego roku  
w sezonie wiosennym i zimowym.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces

ZAKŁAD

dentystyczno-techniczny

Wilhelma Weppera

w Stryju w Rynku, dom p. Hopfingerowej

poleca się Szan. Publiczności do wyko-  
nania wszelkich w zakres dentystyki tech-  
nicznej wchodzących czynności podług naj-  
nowszego systemu.

CENY UMIARKOWANE.



PRZESZŁO 50 LAT ISTNIEJĄCY — w r. 1847 ZAŁOŻONY.

Pierwszy i najstarszy artystyczny Zakład wyróbów sztyldów tak metalowych, jakoteż lanych, rytowniczych, lakierniczych i t. p.

== ZASZCZYCONY MEDALAMI NA WIELU WYSTAWACH ==

## G. SCHAPIRY SYN

Lwów, ul. Sykstuska 10.

wykonuje też w swoim zakładzie artystyczny wyrób TRAWIONYCH SZYB; chemicznym sposobem tak na białem, jakoteż i kolorowem szkłe, wszelkie rysunki, herby, napisy, ozdoby, figury, monogramy i t. p. używane w sklepach, salonach, kłatkach schodowych, bramach i t. d. niemniej SZYBY w OŁOWIU OPRAWIONE, malowane i wypalane w deseniach pojedynczych do najbogatszych malowideł artystycznych.

Przy najstaranniejszem wykonaniu ustanowiłem jak najniższe ceny.

### BIURO TECHNICZNE

## KAZIMIERZA NAWARSKIEGO

inżyniera cywilnego w Stryju, ul. 3. Maja 31.

wykonuje

Pomiary i plany niwelacyjne gruntów. Projekta meloracyj rolnych, odwodnienia, nawodnienia i drenaży. Projekta budowli drogowych, kolei żelaznych. Projekta na wszelkie zakłady przemysłowe. Kanalizacje i wodociągi. Projekta na młyny i tartaki. Wypracowanie kosztorysów. Przeprowadzenie kolaudacji robót wykonanych. Kierownictwo budowy. Przedsiębiorstwo budowy.

Apteka pod „Matką Boską“

## KAROLA HOFMANNNA

w Stryju

Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Skład specyfików i leków uniwersalnych,

wyroby farmaceutyczne kraj. i zagr., Cognac, Malaga i Wina lecznicze, przyrządy chirurgiczne kauczukowe, metalowe i gutaperkowe, wszelkie artykuły toaletowe jako to: perfumy, mydła, kosmetyki. Skład materiałów aptecznych i chemicznych jakoteż środków weterynaryjnych.

## CUKIERNIA IZYDORA ANGELO w STRYJU

poleca towar pierwszej jakości.

### M. HEISELKORN

Dom komisowy i agencyjny. Skład materiałów budowlanych.

Poleca piece kaflowe i płytki mozaikowe.

### HANDEL KORZENNY

## Mieczysława Postępskiego

w Rzeszowie

wraz z pokojem do śniadań  
posiada wyborne wina, likiery i doborowy towar.

CENY UMIARKOWANE.

### Rafinerya spirytusu

oraz

FABRYKA ROZOLISÓW, LIKIERÓW I ROMU

Dawida i Józefa Waloskich

połączają swe wyroby wyrabiane na sposób chemiczno-gorący po cenach najtańszych.

SPRZEDAŻ CZĘŚCIOWA w HANDLU

ELIASZA WALOSKIEGO w STRYJU.

### SKŁAD I PRACOWNIA WYROBÓW NOŻOWNICZYCH W. SWOBODY

— w Stryju przy ul. Kilińskiego —  
dom p. Seredyńskiej, koło c. k. loteryi  
przyjmuje noże, nożyczki, brzytwy, tyżwy, instrumenta chirurgiczne i t. d. do ostrzenia i nikiowania na sposób angielski i francuski.  
Przyjmuje się osztalunki na wszelkie instrumenta chirurgiczne.